# NIEDZIELA DLA DZIECI

Nr. 4. Częstochowa, dnia 19 lutego 1933 r. Rok III.



„I ja lubię mleczko — myśli kotek, trącając łapką swoją panią, aby o nim nie zapomniała.

## KOCHAJCIE ZWIERZĘTA!

Czy podoba się wam obrazek na pierwszej stronie? Ładny prawda? Miła dziewczynka pije z dużej szklanki mleko, a obok niej siedzi kotek i trąca ją łapką jakby chciał powiedzieć: I ja chcę mleczka. A dziewczynka nawet nie patrzy na niego i nie myśli pewnie, że mała kocina jest głodna.

Coś podobnego widzi się nie tylko na obrazku. Często spotykamy głodne, dręczone lub bite bez słusznego powodu zwierzątka. Ileż to razy zdarza się niestety, że człowiek bez serca naładuje na wóz ciężar olbrzymi, przerastający siły konia i każe mu wieźć pod górę, bijąc go niemiłosiernie. Albo znów, dzieci pastwią się nad psem, męczą kotów lub obrywają skrzydełka motylkom.

O drogie dzieci, znęcanie się nad zwierzątkami jest złem, za które Bóg karze, bo człowiek posiada rozum i wie, że zwierzę ma także czucie i ból. Obchodźcie się więc ze zwierzętami łagodnie, kochajcie je, a one odwdzięczą się wam prawdziwem przywiązaniem! Ileż to jest opowiadań o wierności koni lub psów! Posłuchajcie: Pewien pan miał psa, dla którego był pewnie dobrym, bo pies po jego śmierci nie odstępował od grobu. Warczał i gryzł, jeśli go kto chciał od grobu odciągnąć. W końcu zdechł z tęsknoty za swym panem, nie chcąc w swym smutku niczego jeść.

Albo o wierności koni dla ich panów z każdej wojny. Często bardzo się zdarza, że koń rannego od nieprzyjacielskiej kuli pana ogrzewał swem ciepłem, podawał mu flaszkę z orzeźwiającym napojem, lub też nawet prowadził go długie kilometry do osad ludzkich.

Słyszałyście pewnie same dzieci kochane niejeden wypadek, że pies wyratował dziecko tonące, lub wyratował z płonącego domu. A chociażby wspomnieć tylko te przysługi, jakie oddają zwierzęta człowiekowi w gospodarstwie lub to, że są potrzebne wogóle do życia.

Kochajcie zwierzęta! Dobry Bóg obdarował je sprytem i bystrością, tak, że skoro będziecie dla nich dobrymi, dadzą wam zawsze dowody swego przywiązania.

Ciocia Belunia.

—)x(—

## WRÓBELKI W ŚNIEGU.

Poleciały wszystkie ptaszki
Gdzieś w dalekie strony,
Pozostały z nami wróble
Na zimowe szrony.

Siedzą sobie w siwych kurtkach
Wśród mroźnej zamieci,
Nastroszyły szare piórka,
A śnieg leci — leci . . .

Wiem wróbelku, żeś ty w lecie
Rolnika strapieniem,
Że się dzielisz jego żytem,
Pszeniczką, jęczmieniem.

Wiem, że gust masz bardzo dobry.
Groszek lubisz bardzo,
Że wisienką czerwioniutką
Wróbelki nie gardzą.

Wiem, że z ciebie kiepski śpiewak
Wśród ptasiej kapeli,
I że twoje „ćwierk — ćwierk" wkoło
Wcale nie weseli;

Lecz wiem także, że jest z ciebie
Druh miasta i wioski,
Że choć dzielisz z nami plony,
Dzielisz mróz i troski.

Więc gdy w śniegu, w szarych kurtkach
Usłyszę kapelę,
To się z wami, biedne ptaszki.
Bułeczką podzielę. —

## GOŁĄBKI DZIECIĄTKA JEZUS.
(dokończenie).

„Chodź tu Benjaminku, przynieś mi gołębia", odezwało się czule Dziecię Jezus.

Na te słowa murzynek postąpił nieśmiało kilka kroków i położył ptaszka na kolanach Jezusinka.

„Ale co to—bielutki gołąbek był czarniutki i to czarny jak jego wybawca".

„Jaka szkoda"! — wołali chłopcy. „Co się stało! Wygoń gołębia, nie powinien być razem z temi białemi! Benjamin jest poganinem. On to zanieczyścił gołąbka".

Dziecię Jezus jednak lekko uchwyciło gołębia w rękę, głaskało łagodnie jego lśniące czarne piórka i przycisnął do swej rozgrzanej twarzy.

„Dlaczegobym miał mniej kochać tego czarnego gołębia od jego białych braci? — odrzekł. — „Nie należy patrzeć tylko na zewnętrzny wygląd. Serce czarnego gołąbka jest także łagodne i bez fałszu. Tymczasem orzeł, choćby miał najpiękniejsze i najbielsze upierzenie, zawsze jest i pozostanie drapieżnym rabusiem".

Dzieci ze zdumieniem patrzyły na swego towarzysza. Aron, jeden z najpiękniej odzianych chłopców, był niezadowolony z odpowiedzi. Rzekł więc:

„Czy przez to chcesz powiedzieć, że Benjamin, dziecko murzyńskiej niewolnicy jest nam równe, jeśli tylko serce jego jest dobre?"

Dziecię Jezus skłoniło główkę na potwierdzenie i wziął za rękę Benjamina, mówiąc do niego:

„Odtąd będziesz naszym towarzyszem, a kto się z tobą bawić nie chce, niech sobie idzie!"

Chłopcy wprawdzie nieufnie patrzyli na Benjaminka, ale kochali tak serdecznie małego Jezuska, że nie chcieli go opuścić z tego powodu. Tylko Aron pyszałek, oddalał się z dumnie podniesioną głową. A Dziecię Jezus szepnęło do siebie: Zaprawdę pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi.

—)x(—

## ŁZY MATKI.

Raz, jak to często bywa na świecie, mateczkę dobrą zmartwiło dziecię. Płakała matka, gorzko i długo, i łzy z jej oczu płynęły strugą. Łezka za łezką powoli spada, kwiatkom się polnym z bólu spowiada... Kwiatki przyjęły łezki matczyne i stoją w rosie przez dziecka winę... A w łzach tych była taka moc wielka, tyle jej miała każda kropelka, że kwiatki, które mdlały w posusze, w żywe się nagle zmieniły dusze... Zabiło serce w kwiatka koronie i w każdem sercu ból matki płonie... Na kwiatach barwne siadły motyle i łzy matczyne piły przez chwile— i nagle, smutne zwinęły skrzydła; jasna i kwietna łąka im zbrzydła... Słońce, co cicho stało na niebie, tę rosę gorzką wchłonęło w siebie i zasmucone w złotej podróży traci swą jasność, martwi się, chmurzy. Tak na świat cały padł smutek wielki z powodu jednej małej kropelki; chmury strop nieba ściemiły niebieski, z powodu jednej matczynnej łezki... Niechże już nigdy, nigdy na świecie mateczki dobrej nie zmartwi dziecię!

---

## KTO JEST PRÓŻNIAKIEM?

Mało kto zapewne się zastanawia nad tem, kto jest próżniakiem?

Otóż nie jest nim ten tylko, co nic nie robi, ale i ten, co niby zajęty, jednakże czas bez żadnego pożytku przepędza.

Kto siedzi nad książką i niby ją czyta, a myśli o czem innem, kręc

ci się na krzesełku, głowę wspiera raz na prawej, drugi raz na lewej ręce, wzdycha, patrzy to w tę to w ową stronę: otóż próżniak.

Kto rano zamiast umyć się, uczesać, ubrać szybko, a porządnie, chodzi z kąta w kąt i czas marnuje, jest także próżniakiem.

Kto książki i zeszyty ma zawsze porozrzucane, a do nauki musi je zbierać i szukać gdziebądź, — dowodzi tem, że nie dba o porzadek i jest próżniakiem.

Kto nie dba o to, aby ubranie zakurzone i obuwie zabłocone wyczyścić, to z pewnością próżniak.

Kto wysłany za jakim sprawunkiem lub poleceniem przez starszych, wlecze się jak ślimak a czasem i mruczy coś, narzekając na robotę, to próżniak!

Niejeden więc pozornie pracuje, niby się uczy i kręci dzień cały, a jednak w rzeczywistości jest próżniakiem!




**Januszkowi Marteli z Wysokiej.** Z wielką radością witam w Tobie swego, nowego małego przyjaciela, a za serdeczne słowa listu dziękuję. Napisz mi coś jeszcze więcej o sobie.

**Kazi Korpowskiej z Niwki.** Dziękuję ci za miłą troskliwość, jestem zupełnie zdrowa. Bardzo się ucieszyłam, że jesteś także. Stanjol lub znaczki możesz przesłać do naszej redakcji, postaram się je oddać do biura Sodalicji. O Twoją fotografję bardzo proszę.

**Kazikowi Rosikoniowi z Myszkowa.** To bardzo dobrze że jesteś rycerzem Pana Jezusa. Bądź nim zawsze i pozostań Mu wiernym tak jak to pięknie piszesz w swoim liściku. Bardzo mi przykro mój mały przyjacielu, że w tak ciężkich warunkach się uczysz. Życzę ci z serca Tobie i Twej mamusi wiele błogosławieństwa Bożego.

**Lolkowi Hazlerowi.** Sadze, że najlepiej będzie jeśli podpisywać się będziesz swoim imieniem. „Śnieżka" także pisze już pod prawdziwem nazwiskiem.

**Jadzi W. z Częstochowy.** Za pozdrowienia i serdeczne słowa życzeń bardzo Jadzi dziękuje. Szkoda, że nie napisała nic więcej o sobie, ani nie podał swego nazwiska.

**Jurkowi Dąbrowskiemu z Warszawy.** Możesz dostać cały rocznik „Niedzielki" i z 1931 i z 1932 roku po zniżonej cenie Dziękuję za pozdrowienia i również mile Cię pozdrawiam.

**Wszystkie dzieci całuję**

Ciocia Belunia.

**Podziękowanie.**

**Janeczce Hertzównie z Grodzca** (k/Będzina) w imieniu biednych murzynków dziękujemy za znaczki pocztowe i stanjol nadesłane przez Jej babunię.

## DLA ROZRYWKI.

### ZAGADKA OBRAZKOWA.



Gdzie drugi gołąb?

### ZAGADKI.

Wielki, potężny, choć sama woda.
Tutaj to życie, tutaj swoboda

*

Po podwórzu dumnie chodzi,
Stada kur za sobą wodzi,
Czerwony grzebień na łebku widnieje
Lubią go ludzie, bo ślicznie......

Za dobre rozwiązania przeznaczamy trzy nagrody książkowe, które zostaną rozdane przez losowanie.

**Rozwiązania z Nr. 2.**

**Szarada:** San-na. **Zagadka:** Parasol.

Dobrych rozwiązań nadesłano 12. Nagrody przez losowanie otrzymali: 1) Zosia Grylówna z Lublina, 2) Kazia Korpowska z Niwki, 3) Maniuś Cichoń z Cisia.